

# MOS WOLA Warszawa

<http://www.moswola.pl/mos/aktualnosci/5416,Dramatyczny-mecz-w-II-lidze-mezczyzn-przy-Rogalinskiej-ale-bez-happy-endu-W-Mlod.html>  
23.04.2024, 18:16

Strona znajduje się w archiwum.

## Dramatyczny mecz w II lidze mężczyzn przy Rogalińskiej, ale bez happy endu. W Młodej Lidze także zacięty mecz ze Skrą Bełchatów, ale zakończony zwycięstwem. .

Siatkarze MOS Wola walczyli przez 2 godziny i 20 minut w drugoligowym meczu z Caro Rzeczyca, ale ostatecznie ulegli 2:3. Jeden punkt z silnym rywalem też się przyda. Na mecz w hali przy Rogalińskiej z drużyną gości przyjechało około 100 kibiców. W niedzielę w Białobrzegach w Młodej Lidze zwycięstwo 3:2 ze Skrą Bełchatów.

MOS Wola Warszawa - LKS Caro Rzeczyca 2:3  
(25:15)(19:25)(30:32)(25:18)(9:15)

MOS Wola: Kańczok, Skwarek, Cichocki, Obermeler, Sęk, Urbański, Linka (libero) oraz Osiecki, Turkot, Dmowski, Kraśniewski.

Caro Rzeczyca: Wojtasik, Jaskulski, Spychała, Makowski, Sobczyński, Kiraga, Sobczyński J. (libero) oraz Koryciński, Makuch, Kucharski, Toma, Krymarys.

Oto relacja z meczu, jaka ukazała się na portalu



Drużyna siatkarzy MOS Wola w czasie przerwy



Atak ze środka siatki w wykonaniu Mateusza Kańczoka



Z drużyną gości przybyła liczna, około 100-osobowa grupa kibiców.

siatkowka24.pl. Autorką relacji jest Dominika Maciejewska.

"Po ponad dwóch godzinach walki, siatkarze MOS-u Wola ulegli w tie-breaku zawodnikom drużyny LKS "Caro" Rzeszyca. W czasie spotkania w Warszawie przy ulicy Rogalińskiej byliśmy świadkami wielu zwrotów akcji i niezwyklej dramaturgii! Emocje wywołane grą obu drużyn, spowodowały że zawodnicy i trenerzy obejrzelili żółte kartki. A kibice, którzy tak licznie przybyli na mecz, nie mogli narzekać na nudę!

Mecz lepiej rozpoczęli zawodnicy drużyny przyjezdnej. Po bloku na **Cichockim**, prowadzili już trzema punktami, (3:0). MOS zdołał jednak szybko doprowadzić do wyrównania i tym sposobem dzięki dobrej zagrywce **Kańczoka**, to gospodarze prowadzili, (10:9). Od tej pory karty zaczęli rozdawać podopieczni **Krzysztofa Wójcika**. Zawodnicy z Warszawy świetnie prezentowali się w elemencie ataku i w polu zagrywki, nie dając szans gościom na doprowadzenie do wyrównania. Pierwsza partia skończyła się błędem zawodnika gości - **Makucha**, który posłał piłkę w aut przy serwie. MOS zwyciężył do 18.

Drugiego seta lepiej zaczęli gospodarze, niesieni dobrym wynikiem z poprzedniej odsłony. Po dobrej zagrywce **Sęka**, prowadzili już (8:4). Wtedy o czas poprosił szkoleniowiec drużyny gości. Okazało się to przysłowiowym "strzałem w dziesiątkę". Trzy bloki pod rząd siatkarzy z Rzeszycy spowodowały, że w krótkim czasie byliśmy świadkami remisu, (10:10). Od tego momentu sytuacja odwróciła się diametralnie. Na boisku zaczęli "rządzić" goście, prowadząc skuteczną grę. Natomiast Warszawiacy zaczęli popełniać coraz więcej błędów i ułatwiali zadanie drużynie z Rzeszycy. Finalnie, set zakończyli zawodnicy zespołu przyjezdnego, posyłając w stronę gospodarzy punktową zagrywkę.

Trzecia partia była najbardziej zaciętą odsłoną wczorajszego spotkania. Co prawda, od początku seta na prowadzeniu byli



Atak gości z Caro Rzeszyca z lewego skrzydła

goście, ale w najważniejszym momencie czyli końcówce seta, gospodarze doprowadzili do wyrównania. Potrójny blok **Cichockiego, Obermелera i Sęka** na **Makowskim**, spowodował że MOS zdobył 18 punkt. Byliśmy więc świadkami remisu (18:18). Od tego momentu, drużyny prowadziły wyrównaną grę. Pierwszą piłkę setową miał zespół gości, ale gospodarze powstrzymali drużynę przyjezdną, skutecznym atakiem. Nikt nie spodziewał się tak wyrównanej walki w końcówce. Zawodnicy grali "punkt za punkt" i dopiero po błędzie siatkarzy z Warszawy, Rzeczycza wygrała seta przy stanie (32:30).

Aby wygrać, MOS musiał doprowadzić do tie-breaka. Od początku czwartej odsłony sytuacja była więc bardzo napięta a drużyny prowadziły wyrównaną grę. Po blokach na zawodnikach gospodarzy, trener poprosił o czas. Okazało się to bardzo dobrą decyzją, ponieważ po powrocie na boisko siatkarze z Rzeczycy popełnili trzy błędy w ataku. Dzięki temu, MOS prowadził (14:13). Wtedy na zagrywce pojawił się **Cichocki** i właśnie przy jego serwie, Warszawa zanotowała na swoim koncie serię punktową. Osiągniętą, siedmiopunktową przewagę (19:13) nie wypuściła już do końca. Partię zakończył potrójny blok na siatkarzu drużyny przyjezdnej - **Makowskim**. MOS zwyciężył do 18, a do rozegrania pozostał decydujący set.

Ostatnią odsłonę, skutecznym atakiem rozpoczęli goście. Chwilę później walkę na siatce wygrał **Skwarek**. Był więc remis, (1:1). W początkowej fazie seta obie drużyny popełniały błędy w ataku i polu serwisowym. Przy zmianie stron, po autowym ataku **Sęka**, prowadzili siatkarze z Rzeczycy, (8:6). Od tego momentu lepsi byli zawodnicy przyjezdni niesieni dopingiem swoich kibiców. Przy stanie (12:7), selekcjoner gości próbował ratować sytuację prosząc o czas. Niestety, nie przyniosło to oczekiwanych efektów i po błędzie siatkarzy MOS-u, goście zwyciężyli wyraźnie, bo aż (15:9)."

źródło: siatkowka24.pl

---

W niedzielę w Młodej Lidze zespół MOS Wola/AZS PW pokonał  
w Białobrzegach Skrę Bełchatów 3:2  
(25:27)(24:26)(25:20)(25:21)(15:12)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)